



Drzwi zamknięto

XXXII Niedziela zwykła

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść:

«Podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w swoich naczyniach. Gdy się pan młody opóźniał, senność ogarnęła wszystkie i posnęły.

Lecz o północy rozległo się wołanie: „Oto pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie!” Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. A nierozsądne rzekły do roztropnych: „Użyczcie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną”. Odpowiedziały roztropne: „Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie”.

Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto. Nadchodzą w końcu i pozostałe panny, prosząc: „Panie, panie, otwórz nam!” Lecz on odpowiedział: „Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was”.

Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny». (Mt 25, 1-13)

Na początku modlitwy uświadom Sobie z Kim, za chwilę, się spotkasz. Z Kim będziesz rozmawiać.

Modlitwa przygotowawcza: *prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale.*

Zaangażowanie wyobraźni: wyobraź sobie zamykające się drzwi.

Prośba do tej medytacji: prosić o umiejętność dobrego wykorzystywania swojego czasu.

1. ...wyszły na spotkanie pana młodego.

Panny widzą, że dzieje się coś ważnego. Coś, na co warto się przygotować. Coś, w czym warto wsiąść udział.

No właśnie - "wziąć udział", czy raczej trzeba by powiedzieć chciały by "załapać się"? A może jeszcze inaczej: które "chciały uczestniczyć", a które "skorzystać z okazji"?

Jak wyglądają u mnie różnego rodzaju „event” religijne? Święta, pogrzeby, śluby, modlitwa, rekolekcje...? Przygotowuję się do tych wydarzeń, czy działam „na spontana”? Myślę, planuję je, uwzględniam w kalendarzu, czy pozwalam się zaskakiwać i być zapraszany?

Nasza przypowieść wyraźnie pokazuje, która metoda jest słuszniejsza, ale czy tak musi być zawsze? Czy tylko przygotowanie i porządek są dobre? A co z porywem serca? Niespodzianką? Zaskoczeniem?

2. **A nierozsądne rzekły do roztropnych...**

Sytuacja, jak to z ... ludźmi nierozsądnymi, kuriozalna. Tych pięć kobiet zepsuło, zaprzepaściło swoją okazję na coś dobrego. Jak by tego było mało, teraz proponują coś, co odbierze szansę na spełnienie planów kolejnym pięciu. Dobrze, że panny roztropne były też asertywne.

Potrafię obronić swoje interesy? Zadbać o swoje prawdziwe dobro nie ulegając manipulacji i małym drych propozycji? Nie napijesz się? Zapalisz? Do kościoła chcesz iść? Będziesz się uczył...

3. **...i drzwi zamknięto.**

I koniec. Za późno. Skończyło się. Finito.

Czasami tak bywa, że mimo starań, pracy i podjętych wysiłków pewne drzwi zamykają się nam przed nosem. Zależało mi na szkole, pracy, specjaliście...

Celem naszego życia ma być - jak uczy Jezus przez Swój Kościół - zbawienie. Dostanie się do nieba - wejście do Chwały Pana.

Co robię, żeby tym razem się nie spóźnić? Żeby nie okazało się, że drzwi już zamknięto? Że, znowu, o czymś zapomniałem?

Rozmowa końcowa: Podziękować Bogu za czas modlitwy i poprosić o trwałe jej owoce.

Na zakończenie odmów: Ojcze nasz.